

Filozofia Tao

Autor tekstu: **Jan Należyty**

„Tao, które można opisać słowami, nie jest wiecznym (prawdziwym) tao”

*„Szlak, którym Tao wiedzie, jest prosty,
ludzie jednak wolą ścieżki pokrętne.”*

„Kto nie pojął Tao, tego koniec jest bliski”

„Tao jest schronieniem wszystkiego stworzenia”

Tao-Teh-Ching (księga cnót tao) — Lao-tsy

Opis religii lub filozofii należałoby rozpocząć od omówienia nazwy. Słowo 'tao' oznacza drogę, jako pierwszy w nazwie światopoglądu zastosował je Lao-tse, zwany też Lao-ze, lub Laozi (w europie), przez niektórych historyków utożsamiany z Lao-te, nauczycielem Konfucjusza, co nie jest ani specjalnie realne, ani udowodnione, ani też popierane. Jego też uznaje się za założyciela tej religii. Nie jest on jednak postacią kultu, co najwyżej szacunku, lecz nie ze względu na to, że to on nazwał tę religię i pisał o niej jako pierwszy książki, tylko ze względu na swoją duchową doskonałość. Taoizm zasadniczo nie ma zarysowanego elementu kultu, nie ma kapłanów, więc sam założyciel nie jest gloryfikowany w sposób 'typowy' dla religii (np. Mojżesz, czy Budda). Jedyne co w taoizmie można czcić to ludzie, prastarzy, często na wół legendarni Mistrzowie, zwani długowiecznymi lub nawet Nieśmiertelnymi. Opowieści o nich, w formie bajek przetrwały w Chinach do dzisiaj, są one przeznaczone głównie dla dzieci, jednak czytając je ma się wrażenie jakby były one skomplikowanym traktatem filozoficznym, ubranym w formę i treść taką, aby małe dziecko mogło je zrozumieć i czerpać z nich mądrość. Tak jak dzieci europejskie, parę lat temu czerpały z 'Brzydkiego kaczątka' wiedzę o tym, że ważniejsze od wyglądu zewnętrznego są wartości duchowe i emocjonalne, tak chińskie dziecko czytając „Gościa w jaskini” uczy się, że aby być mądrym trzeba być spokojnym.

Dzieje myśli taoistycznej

Zasadniczo rozwój taoizmu można podzielić na cztery okresy, reprezentowane przez nazwiska najwybitniejszych mistrzów.

Pierwszy okres ok.V - ok. III w p.n.e.

Reprezentowany przez Yang Zhu. Nauczał on, że najważniejszą wartością dla człowieka jest jego własne życie, które powinien on za wszelką cenę chronić. Aby tego dokonać powinien kierować się kilkoma zasadniczymi kryteriami (nie są one nigdzie wprost wymienione, ale wynikają jasno z wypowiedzi): człowiek powinien być nieprzydatny. Uważał, że jeśli nie będzie się dla nikogo nic robiło, bo nie będzie się umiało (lub wmówi się ludziom, że się nie umie) to uniknie się zagrożeń. Widziano je w każdym kontakcie z człowiekiem — człowiek jest nieprzewidywalny, może zabić bez powodu, więc lepiej się z nimi nie zadawać. Taka postawa doprowadziło do tego że Mistrzowie tego okresu uciekali od ludzi, mieszkali samotnie, wyrzekając się świata. Jedynym sensem ich życia stało się unikanie zagrożeń, co miało im zapewnić dłuższe życie. Nie uważam, że powinno się ten okres uznawać za początek taoizmu, a Yang Zhu, za pierwszego Mistrza, ponieważ ideologia przez niego głoszona niewiele ma wspólnego z zasadniczym taoizmem tworzonym przez Lao-tsy. Mistrzowie 'pierwszego okresu' uciekali od nauczania, odpędzali od siebie ludzi, nie wypowiadał się na temat kwestii dla taoizmu kluczowych, nie starał się pomóc ludziom wydając taoistyczne księgi. W swojej filozofii przypominał raczej szalonego pustelnika, który za dużo czasu spędził w samotności. Pozostaje on jednak Mistrzem, z szacunku dla jego raczkujących teorii, oraz dlatego że przyczynił się on do rozwoju prawdziwego taoizmu, czyli taoizmu drugiego okresu.

Drugi okres ok.V w p.n.e.

Opisywany tutaj, jako 'pierwotny' i najbardziej wartościowy, według dzieł którego należy

oceniać i opisywać cały taoizm.

Trzeci okres IV-III w p.n.e.

Zhuang Zhou zainicjował upadek myśli Lao-tsy poprzez nadinterpretację i opis jego myśli. W swoich naukach często postępował odwrotnie do koncepcji Wielkiego Mistrza. Tworzył podziały w dość luźnej dogmatyce, wyróżnił 3 rodzaje szczęścia, o których rzekomo mówił Lao-tsy: szczęście naturalne, szczęście ludzkie, szczęście absolutne. Nie ma to jednak nic wspólnego z prawdziwym pojęciem szczęścia w taoizmie. Wygłaszał równie ciekawe co nierealne opinie na temat polityki — sprzeciwiał się rządzeniu przez działanie, na rzecz nierządzenia przez niedziałanie. Źródła nie mówią o tym jak miałyby to wyglądać w praktyce. Zanegował on również pojęcie szkody i nieszczęścia, uznając je za nieśmiertelne i istniejące w nieskończoności.

Okres czwarty - Neotaoizm II w p.n.e. — VI w n.e.

Podział taoizmu na racjonalistów i sentymentalistów ostatecznie utwierdza w przekonaniu o upadku tej religii. Koncepcje kluczowe dla filozofii Lao-tsy zostały wykorzystywane do opisu świata, zaczęto podciągać pod to politykę, przecząc teoretycznie własnej religii. Zapomniano o zasadzie pu, zapomniano de, nauczano praktycznie tylko o zasadzie wu-wei, przez co taoiści stali się prawie tym samym co buddyści, tyle że bardziej uwikłani w politykę, która jest kwintesencją tego przed czym powinni uciekać. Główni przedstawiciele tego okresu to: Wang Bi, Gao Xiang, Xiang Xiu — racjoniści, oraz Liu Yiqing, Liu Juna — sentymentalisci.

*

Okresów rozwoju są cztery, cztery są taoizmy, jednak warto się skupić na tym stworzonym w drugim okresie, czyli taoizmie Lao-tse. Był on filozofią mającą dać człowiekowi szczęście w życiu doczesnym. Pomóc w tym miało kilka zasad. Opiszę je w ich znaczeniu pierwotnym, skażonym wyłącznie moim osądem i błędami w tłumaczeniu (wynikającymi z samego faktu tłumaczenia), a nie złą interpretacją późniejszych Mistrzów taoizmu.

Zasady drogi tao

Niektóre z nich są dokładnie opisane i nazwane (nazywanie dogmatów ma w taoizmie szczególne znaczenie), inne można wyodrębnić na podstawie pism.

Zasada pu

Słowo p'u oznacza w języku chińskim dosłownie 'drzewo w zagajniku', co często tłumaczone jest jako 'nie ścięte drzewo', 'drzewo w stanie naturalnym', lub 'nieociosany kłoc'. Ostatnie określenie jest najpopularniejsze i będzie dalej używane do opisanego zjawiska. Słowo to składa się z dwóch znaków — pierwszy oznacza 'drzewo' lub 'drewno', drugi, będący rdzeniem fonetycznym, oznacza 'las' lub 'zagajnik'. Warto jednak zauważyć, że jest to znaczenie znaku pisanego, chiński słownik definiuje to pojęcie jako: naturalny, prosty, uczciwy. Jest to zasada naturalności wynikająca w sposób oczywisty z pierwotnego przeznaczenia danej rzeczy. Odnosi się ona do każdej żywej istoty, do każdego elementu natury. Mówi ona, że każde zwierze i roślina żyje zgodnie z tą zasadą — dlatego działa odruchowo, instynktownie — odpowiednio do sytuacji. Przedstawmy to na przykładzie. Wielu z nas ma psy — każdy wie jak one się zachowują. Są dość podobne do ludzi — są rzeczy które sprawiają im przyjemność, są takie, które sprawiają im smutek. Można by to powiedzieć o każdym zwierzęciu, jednak pies potrafi okazywać uczucia w sposób bardzo wyraźny, wydaje się, że intensywniejszy od większości zwierząt — dlatego posłuży za przykład. Co pies lubi robić? Większość psów lubi jeść, spać i wychodzić na spacer. Niektóre lubią też (zwłaszcza te młodsze) pobiegać za jakimś gumowym, odbijającym się od ziemi przedmiotem. Gdy przyjrzymy się psu pod tym kątem, możemy pomyśleć 'Ależ to jest wspaniałe — cieszyć się z tak przyziemnych rzeczy, z rzeczy tak powszechnych, tak częstych.' Ludziom przecież przyjemność sprawiają bardzo podobne rzeczy, często nie największą, ale na pewno ogromną — każdy przecież lubi się porządnie wyspać i dobrze zjeść. Ze spacerami i gumowymi zabawkami to już jest różnie. Można by stwierdzić, że znaczna większość zwierząt lubi to samo — jeść i spać. Dotyczy to oczywiście tych zwierząt, które mają w zwyczaju spać. Wynika to z naturalnej potrzeby — lew je gazy nie dlatego bo lubi, ale musi — żeby żyć i się rozmnażać, a jako, że życie i

rozmnażanie lwu odpowiada (może dlatego, że w tym przypadku ciężko jest mówić o alternatywie), to i odpowiadają mu wszystkie działania do tego prowadzące, wynikające z naturalnego porządku rzeczy. Na tym właśnie polega zasada pu. **Jest to zasada mówiąca o sposobie osiągnięcia najprostszej radości.** Człowiek wyznający tę zasadę cieszy się z najprostszyc rzeczy — sen, jedzenie, bezchmurne niebo, zachmurzone niebo, itp. Cieszą go one, ponieważ sprawiają mu naturalną przyjemność, czyli taką bez której nie może żyć. A przecież nie jest tajemnicą, że rzeczy naturalne wykonuje się znacznie przyjemniej i łatwiej niż te, do których nie mamy predyspozycji. Taoiści uważają, że wszystko podlega naturalnemu obiegowi w przyrodzie. Gdy zacznie się robić jedną rzecz, spowoduje ona inne, które też będą powodowały inne zjawiska. Będą się one przeplatały, wzajemnie na siebie wpływając.

Zasada de

Taoiści wierzą, że każda rzecz ma swoje naturalne przeznaczenie i używana zgodnie z nim, będzie dobrze działała, pomagając nam w naszym radosnym życiu. Dobrze wyjaśnia to fragment tekstu Chuang-tse, jednego z największych kontynuatorów myśli Lao-tsy.

'Hui-tse powiedział do Chuang-tse:

- Mam duże drzewo, którego żaden cieśla nie potrafi pociąć na deski. Jego gałęzie i pień są powyginane i twarde, pokryte zgrubieniami i dziurami. Żaden budowniczy nie spojrzalby na nie. Twoje nauki są takie same — bezużyteczne, pozbawione wartości. A zatem nikt nie zwraca na nie uwagi.

- Jak wiesz — odparł Chuang-tsy — kot jest bardzo zwinny w łapaniu swojej ofiary. Skradając się przy ziemi może skoczyć w dowolnym kierunku za tym, co chce złapać. Ale kiedy jego uwaga skupiona jest na tym, bardzo łatwo złapać go w siatkę. Z drugiej strony, nie jest łatwo złapać czy pokonać wielkiego bawoła. Stoi on twardo niczym kamień albo chmura na niebie. Ale mimo całej swej siły nie potrafi złapać myszy.

- Narzekasz — ciągnął dalej — że twoje drzewo nie przedstawia wartości jako budulec. Ale możesz wykorzystać cień, który ono daje, odpocząć pod jego gałęziami, przespacerować się wokół niego, podziwiając jego charakter i wygląd. Ponieważ nie musi obawiać się siekiery, cóż mogłoby zagrozić jego istnieniu? Jest ono dla ciebie bezużyteczne tylko dlatego, że chciałbyś zamienić je w coś innego, a nie wykorzystał je we właściwy jego naturze sposób.'

Krótko mówiąc - należy poznać 'de' jakiejś rzeczy, aby wiedzieć jak jej używać. A jak to zrobić? Używając prostego umysłu — umysłu postrzegającego świat poprzez zasadę p'u.

Człowiek też ma swoje de. Zawiera się w nim np. spanie, jedzenie czy picie. Poznajemy siebie — wiemy, że musimy jeść — więc jemy, ciesząc się z tego. Poznajemy swoje de poprzez swoje pu, co daje nam radość. Jest to najprostszy i najbanalniejszy przykład, ale dobrze oddaje sens zasady de i jej współdziałanie z zasadą pu.

- Zasada wu-wei

Długie	i	krótkie	przedmioty	nawzajem	się	określają,
a	wysokie	i	niskie	są dla	siebie nawzajem	miarą.
Tak	samo		też		postępują	mędrcy,
którzy		działają	nie		robiąc	nic
i	nauczają		nie		używając	słów.
Wszystkie	rzeczy	w	Nim	istnieją,	ono jednak	nie ingeruje.
TTC						

Najkrótszy opis tej zasady brzmi — działanie w niedziałaniu. Jest ona rozwinięciem pierwotnej myśli taoizmu — „świat jest niebezpieczny, ludzi są niebezpieczni, trzeba się od nich odizolować”. Lao-tse stwierdził, że świat jest potężny, znacznie potężniejszy niż cokolwiek innego, człowiek jest maleńkim ziarenkiem, zewsząd otaczanym siłami, których nie jest w stanie pojąć, a co dopiero mówić o ich przełamaniu. Zasada ta mówi, aby poznać to co jest silniejsze i się jemu podporządkować, jeśli chce się żyć. Dobrze opisuje to znana w europie chińska bajka o słońcu i wietrze, które się spierały ze sobą. „Wiatr był szaleńczy i porywczy, uważał, że on rządzi całą ziemią, a słońce nic nie robi i jest słabe. Powiedział więc do słońca: Aby udowodnić ci moją siłę ukorzę przed sobą człowieka. Tego, który teraz idzie po polu. Ma na sobie płaszcz — zerwę go z niego, na symbol mojej potęgi. Słońce się zgodziło. Wiatr zaczął dmuchać, przywiał burzowe chmury. Wiało strasznie, deszcz padał gęsto. Człowiek, jednak nie dał sobie zerwać płaszcza, przyciskał go tym mocniej, im mocniej wiało wiatr. Ten w końcu

ustąpił i oddał pole słońcu. Pogoda się uspokoiła, przestało padać. Słońce zaczęło świecić. Mężczyzna wyciągnął się pod drzewem i ściągnął kurtkę." Słońce wygrało, ponieważ nie wysilając się zbytnio postąpiła zgodnie naturą człowieka. Zastosowało zasadę 'marchewki' zamiast tłuc 'kijem'. Na tym właśnie polega wu-wei. Zasada ta sprzeciwia się opinii o uszlachetniającym cierpieniu, potrzebie męczeństwa itp. Cierpienie i męczeństwo jest złe bo boli i już. Wu-wei mówi, żeby robić jak najmniej, ponieważ wysiłek prowadzi tylko do zmęczenia. Nie należy tego interpretować jako namowy do gnuśności i lenistwa (choć w tym nie ma niczego złego), jak coś trzeba zrobić to wu-wei mówi, żeby to zrobić dobrze, ale bez zbędnego wysiłku. Każde oderwanie od rzeczy przyjemnych, należy traktować jako krótką przerwę, którą powinno się zakończyć jak najszybciej i powrócić do poprzedniego stanu. Nie bez znaczenia jest tu natura. Pojęta w ogólnym znaczeniu — idealne prawa, idealny porządek. Prawa natury (opis tego pojęcia w znaczeniu taoistycznym poniżej) są tym czemu trzeba się podporządkować, aby osiągnąć poziom wu-wei i po prostu żyć szczęśliwie. Dzięki znajomości natury poszczególnych rzeczy - czyli de, możemy działać dla tej rzeczy korzystnie, nie wysilając się, wykonując mało pracy, ale dając bardzo duże efekty.

Współczesność

Taoista, podobnie jak wyznawca każdej religii dąży do pewnego ideału. Jako że przez 20 wieków ten ideał się nie zmienił, a czasy się zmieniły, nie jest to łatwe. Pamiętajmy, że mistrzowie Tao żyli w lasach, ciesząc się przyrodą, można by ich nazwać ascetami, tylko że zamiast umartwiania, oni się cieszyli. Dzisiejszy taoista nie zazna spokoju, jeśli będzie postępował dokładnie według zasad TTC. Dzisiejszy taoista musi zachować do nich pewien dystans, jeśli chce być taoistą. Jeśli taki człowiek w towarzystwie powie o swoim wyznaniu, będzie traktowany najprawdopodobniej jak dziwak, albo jak ktoś kto chce być za wszelką cenę oryginalny i opowiada głupoty. Taoizm dzisiaj ma podobny problem (głównie w Europie), co satanizm — jest niezrozumiały. Uważam jednak, że gdyby więcej ludzi dowiedziało się o tej religii i jak ona naprawdę funkcjonuje, potrafiliby ją docenić.

[Jan Należyty](#)

Publicysta Racjonalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-04-2004 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3406) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3406>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl